

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK XI.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni pościawiecznych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt S-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłano za wiersz petitowy w teście. lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożytek państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po teście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia zwyżające za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop. Drobnie ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop. najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opt. poet.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartał.	Miesięcz.
W WILNIE	8.—	4.—	2.—	—,70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10.—	5.—	2,50	—,84
ZAGRANICĄ	16.—	8.—	4.—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listy niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rekopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Rekopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

TEATR POLSKI NA POHULANCE
Dziś, we środę, 18 lutego r. b.

POLKA W AMERYCE.

D-r C. KONECZNY
chirurgia jamy ustnej, choroby zębów, nowotwory w estetycznych zębach.
godz. 9. 10—12, 4—6, prócz niedziel.

W CZORAJSZYM
„WYDANIE WIECZORNE”
„KURJERA LITEWSKIEGO”
Nr. 39
zawiera treść następującą:
Artykuły:
Zafarg japońsko-chiński.
Austriacki spis walk w Karpatach.
Co słychać w Brukseli?
Ostatnie telegramy i wiadomości, druzniane do godz. 2 p. p.

Dziesięcioro wskazań

wolności młodzieży, które wzrasta i woje walczyć w życie, aby luzować dziesiątłowne pokolenia starzejących, wytwarzać nowe posterunki i dźwigać naród z popiołów do chwały historycznej.

1. WIARA.

„Trzeba nam wiary, że my zawisi od własnej woli i ręki”.
Zapiszcie sobie te słowa Kasprowicza i zapamiętajcie, że siła życia krąży człowiek i naród z siebie wydobyci musi. Kto chce być panem siebie, ten odkryć w sobie musi własną siłę duchową. Gdyby człowiek nie roznił się od zwierzęcia i zadowolął się tylko tem, co mu zmysły dają, nie byłoby postępu. Siła wewnętrzna, która człowieka przezarządza ponad poziomu (excelsior) jest pragnieniem rzeczy wyższych, których zmysły nie zapewniają, pragnieniem świata lepszego i poznania tajemnicy, która otacza życie.

Tego daru nie wolno zabijać, aważna rozwijać trzeba ten boski pierwiastek. Im człowiek jest rozumniejszy, tem więcej mówi mu ten głos wewnętrzny. Rozum samie obrzuca i tłomaczy sobie: co to jest — to nieokreślone uczucie tęsknoty i dążeń niezaspokojonych? Kto go wola i dokąd? W ten sposób rodzi się religja, oparta na wierze, że jest coś niewidzialnego, nieczłowiecznego, do czego dąć nas powołuje. Przedmiotem wiary, Bogiem naszym, jest wszystko, co zawiera w sobie tęsknotny ideal życia. Każdy ma takie ideały, na jakie stać jego duszę. Ale człowiek bez idealu religijnego jest stworzeniem upokorzonym. Wszystkie formy wyższe życia, jak naród, tworzyć mogą tylko ci ludzie, którym nie wystarcza zwykłe życie zwierzęce. Ludzie wiary mają to poczucie, że istnieje prawda, dająca ludzom jedną krainę szczęścia na ziemi, — a tą prawdą jest Ojczyzna.

Idea Ojczyzny jest aktem wiary. Jej nie można wymierkować. Ona jest ad natury dana duszy zdrowej, która ma tworzyć życie wyższe na ziemi. Wiara w życie wyższe jest warunkiem rozwoju. To jest owa siła, która porusza człowiekiem. Trzeba ją odnalźć w sobie uszanować i umiejętnie zażytkować. Jest to

najdroższa, najsubtelniejsza część ustroju człowieka.

Co ta siła ma poruszać, czego ona ma dokonać — o tem zdecydowanie życie całe, a zwłaszcza wychowanie.

2. MIŁOŚĆ.

Oprócz pierwiastkowego uczucia religijnego, która zmusza człowieka normalnego do szukania idealu, jest drugi dar przyrodzony duszy — sympatja. Człowiek prawidłowy po tem może poznać swoją zdolność do życia z ludźmi i dla ludzi, czy ma w sobie naturalny uśmiech do świata. Jednostka obojetna na otoczenie jest upośledzona, trzeba ją leczyć w wychowaniu.
Sympatja jest wrodzoną zdolnością wychowania życia poza sobą. Z niej wytwarza się w duszy zdolność współżycia w cierpieniu, liłość, przyjaźń, przywiązanie bezinteresowne, a potem w życiu społecznym altruizm, solidaryzm. Jest to uczucie podstawowe społeczne. Na tem uczuciu zbudowana jest rodzina, społeczeństwo, naród.

Dlatego nie można lekceważyć w sobie daru współżycia, mianując go tkliwością, słaniażarnością. Jest to jeden ze świętych pierwiastków „ognia wiecznego”, któremu człowiek zawdzięcza swoją twórczość we wszystkich postaciach. Bez tego ognia wiary i miłości nie stworzysz nic na ziemi trwałego, ani dzieła sztuki, ani życia w postaci narodu.
Młodzieńcze, który chce wyrobić się na jednostkę twórczą, pilnie swego serca, czy ono nie wystygła. Jest mężczyzna rycerskim, więc serca swego nie odsłania na widok publiczny, nie popisuje się uczuciami najgłębszymi; ale sam się kontroluje, czy nie zapada w sobokstwo oziębłe, które go wyobcować może z rodziny świata.

Serce jest równie endotwórczym narzędziem w maszynie świata, jak rozum. Serce jest bezinteresowne i tyle tylko warte jest, ile bezinteresowne. Ono nie pyta o korzyść i powód miłowania. Miłuje wszystko, z czem się żyje przez sympatję; zarówno przyrodę, jak ludzi, kocha świat cały. Potem, w miarę rozwoju myśli etycznej i społecznej, wyróżnia coraz bardziej ludzi, z którymi dzieli swoje przeznaczenie i z miłości dla nich gotów poświęcić jest życie.

Zdrowe uczucie sympatji i miłości jest realne. Niech się nikt nie chwali miłością Ojczyzny, kto nie ukochał konkretnie części składowych tej rzeczywistości, która na pojęcie Ojczyzny się składa. Komu serce nie drga na widok przyrody polskiej, polskich gór, pol. łąk, lasów, najuboższych pastwisk i piaszków, kto nie wyróżnia sercem redaktorów z pośród ludzi, komu obojętny najdrobniejszy szczegół z życia narodu obecnego czy przeszłego, — ten nie ma w sercu Ojczyzny. Temu Ojczyzna próżnem jest słowem, po doktrynerską powtarzaniem.
Pamiętać trzeba o tem, że to ep. ma być faktem życia naszego, co się

wiąże z naszą wolą, za co w potrzebie życie dać trzeba, za wszystko to nie może być tylko nazwa i doktryna. Raczej nie umieć tego nazwać, wytłomaczyć, a niech to będzie odczucie. Bo wszystko co ma być czynem, musi leżeć w uczuciu głębokim, nie w wyrazach i gadaniu.

Kształcenie uczuć, z których wyrabia się przy udziale rozumu wola i charakter, to więcej, niż połowa wychowania. Uczucie decyduje o tem, jak wielką rolę odegra w życiu rolę. Rozum to tylko kierownik praktyczny kroków, ale siła życia leży w uczuciu.

3. EXCELSIOR.

Kto ma w porządku zasadnicze dary duchowe — zdolność wierzenia w coś i miłowania czegoś — kto widzi drogę do wyżyn życia lepszego i szczęśliwszego, a kocha przytem życie dokoła siebie, ten dążyć będzie sam wyżej i innych będzie się starał uszczęśliwić. W człowieku pełnym wiary i uczuć rodzą się przy pomocy rozumu dwa postanowienia: 1) udoskonalenia się i 2) zbawienia innych. Człowiek, który potrafi tak normalnie wybudować w sobie dary przyrodzone, że je spręgał za swoim osobistym popędem życia i wytworzył ludzką wolę, dążącą do idealu, ten człowiek jest źródłem życia społecznego.

Gdyby był zwierzęciem (a tak łatwo niem zostać, gdy się duszę zaniedba), miałby tylko wolę biologiczną żyć, aby żyć, wyłącznie w interesie własnego bytu zmysłowego. Tante dary wiary i miłości uszlachetniały to wole; jest już stworzeniem wyższego rzędu, które nie porzasta je w bytowaniu, ale porwane jest prądem wewnętrznym potrzeb idealu doskonałości i dobra.
Tu się dopiero szisza jego wiara w Ojczyznę i jej miłość. To, co było niejasnym obrazem i sentymentem, stapia się w woli — w czyn duchowy. Wiara i miłość bez czynków są martwe. Żywe słowo „Ojczyzna” jest zrozumiałe dopiero wtedy, gdy się stanie wartością czynną duszy.

Człowiek ma prawo wymawiać imię „Ojczyzna” dopiero wtedy, gdy uczuł w sobie drgnienie, że ona w nim żyje, że radzy ją sziszać, coś dla niej zrobić, lub poświęcić. Wielkie ideały ludzkości są wartością prawdziwą dla tych, co mają duszę zorganizowaną w ten sposób, jak wyżej wyznaczono, i nie zbywają idealu pustym wyrazem lub westchnieniem; każde poruszenie duszy choćby dźwiękiem nazwy budzi w niej akty woli.

Aby w sobie sformować prawidłowe instynkty dobrej woli, młodzieńcze musi pracować nad sobą, ćwiczyć w sobie całą swoją istność, zarówno cielesną, jak duchową.

To trzy powyższe uzdolnienia duszy są zasadniczymi pierwiastkami, z których następują zwiazki psychiczne i funkcje. Pierwiastki te trzeba w sobie sprawdzać, kierować rozwojem ich, ale bron Boże — nie niszczyć ich.

Z. Wasilewski.

Pomoc rządowa dla Królestwa

w nasionach i żywności

Podjęta przez rząd pomoc dla ludności, która ucierpiała wskutek działań wojennych, wyraża się w następujących formach: 1) Sprzedaż za gotówkę żyta albo maki razowej i nasion po cenie kosztu. Z po-

mocy tej korzystać może zarówno wiejska, jak miejska ludność. Kontrola ze strony urzędów ogranicza się tutaj do czuwania, ażeby z pomocą tej nie korzystano dla celów spekulacyjnych, dla odprzedzania tanio nabytych od rządu produktów innym po wyższej cenie. 2) Sprzedaż na raty. Przy odbiorze płaci się co najmniej jedną dziesiątą wartości nabywanego ziarna czy maki, a spłata reszty należności może być rozłożona na raty na czas nie dłuższy, niż 3 lata. Z pomocy tej korzystają mogą wszyscy rolnicy (właściciele, dzierżawcy, właściciele folwarków), posiadający zdolność płatniczą, ale nie mogący odrazu uiścić całej należności. 3) Sprzedaż na kredyt z rozłożeniem całej należności na raty do 3 lat. Z pomocy tej mogą korzystać tylko właściciele którzy zasługują na kredyt, ale nie rozporządzają gotówką na zapłacenie zaraz choćby jednej dziesiątej wartości nabywanego ziarna czy maki. Przy udzielaniu tej pomocy, w myśl przepisów z dn. 12 czerwca 1900 r., ustanowionych dla gubernji wewnętrznych na wypadek nieurodzajów, występują wiele ograniczeń, które znacznie zwyżają szereg mogących korzystać z tej pomocy. 4) Bezwrotnie zapomni żywnościowe. W wypadkach wyjątkowych potrzeby maki razowa może być wydawana w formie zapomóg bezwrotnych, ale tylko bezrozmym, pozbawionym zarobków i nie korzystającym z innych źródeł pomocy. Pomoc ta ma charakter ściśle dobroczynny i nie może przekraczać sumy specjalnie na ten cel oddanej do rozporządzenia gubernatora, a wogóle 10 proc. wszystkich sum asygnowanych na pomoc żywnościową i nasienną w gubernji. We wszystkich wyżej wskazanych formach pomocy rządowej przy określaniu ilości żyta czy maki razowej, potrzebnej dla danej rodziny czy gospodarstwa rolnego, przyjmuje się ilość głów, jakie ma do wyżywienia, przyczem na jedną osobę dorosłą wlicza się jeden pud miesięcznie, a dla małoletnich poniżej 5 lat — pół puda.

W tych powiatach, które szczególnie ucierpiały od działań wojennych, norma ta może być zwyższona do półtora puda na głowę. Czas korzystania z pomocy oblicza się do zimy, a więc do 1 lipca. Przy określaniu ilości nasion potrzebnych dla danego gospodarstwa za normę przyjmuje się ilość morgów, przygotowanych pod zasiewy wiosenne, licząc po 8 pudy na morg. Cena sprzedana będzie obliczana ściśle po cenie kosztu, i naturalnie musi ulegać zmianom, zależnie od czasu zakupu i kosztów przewoza, sprządzonych do minimum. Można być pewnym, że korzystając z tej pomocy, rolnicy otrzymają zarówno i makę taniej i lepiej, niż przez kupców prowincjonalnych, którzy już dziś, mając na widoku własny interes, odstrzegają ludność wiejską od korzystania z pomocy rządowej, puszczać pogłoski, że ceny będą wyższe a ziarno lichie. Magazynowanie zakupionego przez rząd ziarna i maki, w wielu wypadkach i sam zakup, oraz wydawanie go potem ludności powierzone zostało syndykatom rolniczym. Odbieranie ze składów zamówionych ziarna i maki odbywać się będzie na zasadzie asygnał, wystawianych przez urzędy gminne podług list zatwierdzonych przez rząd gubernjalny do spraw właścicieli zadatek (jedną dziesiątą jak wyżej) płaci się przy odbiorze ziarna ze składu. Listy potrzebujących pomocy, rządo-

wej składane są w urzędach gminnych, stamtąd odsyłane do komisarzy właścicielskich, wreszcie do gubernji. Początkowo cała organizacja pomocy rządowej miała być w rękach komisarzy właścicielskich, w praktyce okazało się, że nie są oni w stanie podjąć tego zadania, wobec czego gubernatorzy odwołują się i do pomocy komitetów obywatelskich przy formowaniu list rolników, potrzebujących pomocy żywnościowej i nasiennej. Pomoc w rozesłanych przez komisarzy właścicielskich cyrkularzach była mowa o wyjaśnieniu potrzeb tylko właścicieli i dopiero w ostatnich dniach dzięki uprzednim zabiegom Centralnego Komitetu Obywatelskiego w Petrogradzie postanowiono rozciągnąć pomoc rządową na wszystkich rolników, więc do formowania list należy włączyć potrzeby właścicieli folwarków i dzierżawców. Z różnych wyżej podanych form pomocy żywnościowej i nasiennej za nadającą się do najszerszego zastosowania należy uznać formę, wymienioną w punkcie 2. W zdożeniu od większych rolników miarno wymagane zapłacenie odrazu 1/10 wartości i rozłożenie spłaty reszty należności na raty w ciągu 2 lat, jednak gubernatorzy lubelski, radomski i kielecki uznali za możliwe stosować względem większej własności te same warunki, co i względem drobnych rolników. Pomoc rządowa stosuje się nie do całego Królestwa, tylko do tych miejscowości, które ucierpiały wskutek działań wojennych. Jeżeli dany powiat został ogolony ze zboża, to może być a akcja rządowa w kierunku okazania pomocy żywnościowej i nasiennej nie została tam podjęta, to komitet obywatelski powinien upomnieć się o to, zwracając się do gubernatora przez odnośny gubernjalny komitet obywatelski.

M. Puryszkiewicz o Galicji.

Wielki Pisma rosyjskie drukują ciekawe sprawozdanie p. M. Puryszkiewicza (brata p. M. Puryszkiewicza, który z ramienia ministerjum spraw wewnętrznych jeździł na czele specjalnej komisji do Galicji i Bukowiny dla zbierania obecných stosunków. Według p. Puryszkiewicza, gubernator hr. Bobrinskiy bardzo się obecnie trzęszy o skompletowanie, a w części o zmianę obecných kadrow urzędowych. Zamierzone jest powołanie ludzi możliwie wysokiego poziomu, więc zajmujących obecnie stanowiska prezesów zarządów ziemskich, powiatowych marszałków szlachty, radców rządu gubernjalnego itd.

Co do zamierzonego ustroju administracyjnego, p. Puryszkiewicz informuje, że zarządy gubernjalne w Galicji mają się znacznie różnić od szablony ogólnorosyjskiej. Zarząd mianowicie ma być uproszczony, mniej złożony, z możliwie mało posuniętym usunięciem zasady kolegjalnej. Ma być przede dane szerokie pole działania indywidualnym rozporządzeniom administratorów, dla umożliwienia jednak przekroczeń władzy we Lwowie przy general-gubernatorze ma powstać instytucja kolegjalna, która nie tykając odpowiedzialności dyscyplinarnej i sądowej urzędników, rozpatrywałaby skargi prywatne na ich nieprawidłowe rozporządzenia i ewentualnie uchylałaby takowe, przez co

zalałaby zadania i departamentu senatu rządowego.

W ustroju austriackim najniższą jednostką administracyjną stanowią gminy i ich samorządne organy wykonawcze, którym rząd „poruczył” pewne funkcje administracyjne (t. zw. poruczonego zakres działania). Władze rosyjskie austrji ten zachowały, zniósł tylko wszelkie wybory i usunęły tych funkcjonariuszy, których nie były pewne, i zastąpiły ich przez mianowanych według swego uznania działaczy miejscowych. Wszędzie przeto w Galicji istnieją wojci gminni, którzy odpowiadają mniej więcej rosyjskim „starszynom wolosnym”. W gub. tarnopolskiej funkcjonują też powiatowe zarządy ziemskie, z których wykluczeni zostali żydzi i osoby wątpliwe.

We wszystkich niemał miastach funkcjonują po dawniejszemu magistraty. W Podwołoczysku burmistrzem jest rusin galicyjski, skazany przez władze austriackie na śmierć. We Lwowie dzieli w uprzednim miesiącu komplecie magistrat z prezydentem miasta Rutowskim na czele. W magistracie tym jest dotąd kilka żydów, których jednak general-gubernator ma zamiar usunąć. Zakres działania jest wszakże znacznie uszczuplony.

Plan przyszłego samorządu ziemskiego nie jest jeszcze skryształizowany. Według p. Puryszkiewicza, w bliższej przyszłości zamierzają oczekiwać niepodobna. Trzeba by przedewszystkiem opracować nowy system wyliczeń, który pozwoliłby oprzeć się na jakiejś grupie ludności miejscowej. Warunkiem zaś do tego niebędącym jest naprzód zapewnienie się z miejscowymi nastojami, następnie zaś wyzwalanie chłopów, kiedy w Galicji wytworzy się nowy podział własności rolnej i ceuszów ziemskich, który będzie stanowił wyjątek przeobrażenia ekonomicznych i społecznych, związanych z przejściem kraju pod nowe panowanie.

Ponieważ Galicja jest dotąd formalnie tylko krajem okupowanym, nie przedsięwzięto więc jeszcze we Lwowie środków dla usunięcia śladów panowania austriackiego. Na ulicach przeważa język polski i polskie szyldy, powozy i tramwaje jadą lewą stroną ulicy, na rogach widać austriackie skrzynki pocztowe, niezmówione chodzą w mundurkach austriackich, postawiony mają austriackie czapki, bilety tramwajowe są polskie i t. d. Z palca namiestnikowskiego nie usunęto dotąd portretów austriackiej szlachy panującej i t. d.

Zupełnie inaczej przedstawia się Tarnopol. Z rozporządzenia gubernatora wszystkie sklepy mają szyldy rosyjskie, to też postawione i to nie wszędzie napisy polskie odnawiały wrażeń przytykać przeszłość. W całym mieście, w którym przeważają żydzi, słychać mowę rosyjską. Ludność miejscowa kładzie naszkarcie język rosyjski, ale używać polskiego nie chce i na zwrócenie się po polsku stara się odpowiadać po rosyjsku. Względem miasto robi wrażenie trwałego już usadowienia się władzy rosyjskiej. W gubernji od czasu jej zajęcia do dn. 10 grudnia 1914 szkodliwemu 391,545 rb. podatków i opłat, w tem, zaś za niespełnienie postanowień obowiązujących 12218 rb. i innych zaś przywilej 3300 rb.

Najprawdziwym zadaniem społecznym w przyszłości będzie uposażenie rolne właścicieli, których własność jest wielce niedostateczną. Woz-

szerzenie własności drobnej może się jednak w Galicji i na Bukowinie odbyć jedynie kosztem wielkiej własności. Pomieważ zaś znaczna jej część znajduje się w rękach żydów na plan pierwszy wysuwa się właśnie likwidacja własności żydowskiej. W tym celu zarząd general-gubernatorstwa rozpoczął specjalną ankietę. Planów tych niepodobna jednak uważać za zupełnie skryzlowane, stosunek bowiem żydów, zwłaszcza zaś żydów właścicieli ziemskich do władzy rosyjskiej nie jest jeszcze ustalony. Gromadnie uczestniczący mogą być objawem raczej tchórzostwa, niż wrogości. Nadto zaś żydzi, trzymający się zwykle strony panującej, chwilią się dotąd w wyrażaniu sympatii, ale z utwierdzeniem się władzy rosyjskiej stają się niewątpliwie, zdaniem p. M. Puryszkiewicza, pierwszymi propagatorami języka rosyjskiego i innych widomych oznak zniżania się kraju z Rosją w jedną całość.

Ułatwienia kredytowe dla producentów lnu.

Przy ministerjum rolnictwa istnieje Komitet, obsługujący potrzeby produkcji lnu. Na posiedzeniu owego Komitetu lnianego w końcu września r. ub., w którym wzięli udział i reprezentanci Tow. rolniczych, oraz in. organizacji społecznych, było uchwalone, że tylko przy pomocy państwa mogą być uregulowane pewne potrzeby producentów lnu, którzy z powodu przerwania się z powodu wojny eksportu lnu, znaleźli się w nader krytycznej sytuacji. Jako jeden z takich środków zaradczych, było zdecydowane ażeby Bank Państwowy przyznawał producentom lnu krótkoterminowe pożyczki, i ażeby na to wyasygnowano nie mniej 25 mil. rb. Do pośredniczenia w udzielaniu takich pożyczek zaradczych, było zdecydowane ażeby Bank Państwowy przyznawał producentom lnu krótkoterminowe pożyczki, i ażeby na to wyasygnowano nie mniej 25 mil. rb. Do pośredniczenia w udzielaniu takich pożyczek zaradczych, było zdecydowane ażeby Bank Państwowy przyznawał producentom lnu krótkoterminowe pożyczki, i ażeby na to wyasygnowano nie mniej 25 mil. rb. Do pośredniczenia w udzielaniu takich pożyczek zaradczych, było zdecydowane ażeby Bank Państwowy przyznawał producentom lnu krótkoterminowe pożyczki, i ażeby na to wyasygnowano nie mniej 25 mil. rb.

Na mocy tych postanowień Komitet lniany w ciągu ubiegłych miesięcy rozwinął szeroką działalność przewaśnie w dwójkierunkowym kierunku: 1) ułatwiał wyżej wskazanym instytucjom otrzymywanie odnośnych kredytów na wydawanie 6 proc. pożyczek na len z terminem do 9 miesięcy; 2) popierał usiłowania tych instytucji w skupowaniu okolicznych lnu i bezpośrednio jego zbywaniu do fabryk i pracowni lnianych. Poza Komitetów owego pomagali wskazanym instytucjom w wydosztaniu z Banku Państwowego 20-letnich 5

proc. pożyczek na pobudowanie składów do przechowywania i tranzlokowania zgromadzonych z okolicznych zasobów lnu.

U nas działalność Komitetu lnianego mało się rozpowszechniła. Zaledwie kilka spółek oszczędnościowo-zaliczkowych z gub. kowieńskiej (Uciańska i Rogowska) i witebskiej (Iwanowska), skorzystało z tych usług, i obecnie, naprz., spółka Uciańska otrzymuje przy pomocy Ministerjum Rolnictwa ułatwienie w przetransportowaniu do guberni centralnych trzech wagonów lnu, skupionych przez ową spółkę w okolicach. Godnym uwagi jest fakt, że w takich razach wszędzie się znacznie podnosiła miejscowa cena lnu, gdyż okoliczni pośrednicy mocno się niepokoiła tą nową samodzielną formą handlu lnianego.

Wobec słabego obeznania się krajowych producentów lnu, zwłaszcza drobnych, z wyżej wskazanymi sposobami spieniężenia leżącego w nich lnu, Rada Tow. Przem.-Handl. Litwy i Białejrusi ma zamiar zająć się tą kwestją na swoim czwartym posiedzeniu w m. Wilnie i w ten lub inny sposób przyjąć z pomocą naszym rolnikom, posiadającym ów chwilowo martwy kapitał.

A. Morawski.

Sezonowi robotnicy.

Wileńskie Towarzystwo Rolnicze organizuje akcję w celu dostarczenia robotnika sezonowego w roku bieżącym na termin nie krótszy od 6 miesięcy. Z tego powodu ma zamiar wystać specjalnego delegata do miejsc, w których może być wolny robotnik rolny. Warunki, na których prawdopodobnie uda się wynająć robotnika, będą: średnia opłata miesięczna od 10 do 12 rb. przy odpowiedniej ordynacji, oraz koszty sprowadzenia, wyszukania i powrotnej drogi robotnika. Osoby, które chcą korzystać z usług w tym kierunku Towarzystwa, winny do 1 marca przesłać zgłoszenie na piśmie z wymienieniem jakiego robotnika potrzebują i (mężczyzn, kobiet, chłopaków), oraz przesłać pod adresem Towarzystwa Rolniczego (Zawalna 9) 14 rubli na głowę, która to suma będzie użyta na zadatkowanie, przewóz i koszty wyszukania robotników. Towarzystwo przytem zastrzega się, że w razie jeżeli koszty te będą mniejsze, różnica zostanie zwrócona, w razie, gdy się zwiększą, zgłaszający się winni będą dopłacać różnicę. Jeżeli do 1 marca napłynie dostateczna ilość zgłoszeń, niezwłocznie wyjedzie delegat na miejsce dla namierzenia robotników. Do 15 marca ostatecznie wyjdą się kwestia sprowadzenia robotnika, lub też, że akcja nie osiągnęła należytego powodzenia. Najem robotnika będzie dokonany w porządku nadejścia zgłoszeń.

Nie czerpiąc z pośrednictwa przy sprowadzeniu robotników żadnych do-

chodów, Towarzystwo Rolnicze nie może też odpowiadać za robotnika i ewentualnych z nimi nieporozumień.

Informacje i pogłoski.

Zapasy zbożowe.

W odpowiedzi na telegraficzne żądanie ministerjum spraw wewnętrznych, wileń. zarząd gubernialny przesłał do ministerjum wykaz ilości zboża w wiejskich magazynach żywnościowych. Zapasy te wynoszą: żyta 818,000 pudów i zbóż jarych 329,000 pudów.

Ogólny kapitał żywnościowy w gubernii wynosi 1,689,000 rubli.

Nowa ustawa paszportowa.

Ministerjum spraw wewnętrznych opracowało i rozesało do zaopiniowania ministerjów projekt nowej ustawy paszportowej. Według nowej ustawy, każdy obywatel jest na żądanie władz, działających w granicach swoich pełnomocnictw służbowych, zgłosić: 1) Nazwisko, imię i imię ojca, a w odpowiednich wypadkach i przezwisko; 2) godność lub stan (obywatele wiejscy, mieszczańscy i miejsce przynależności); 3) narodowość; 4) czas i miejsce urodzenia; 5) wyznanie; 6) skład rodziny; 7) rodzaj zajęcia lub służby; 8) stosunek do powinności wojskowej jak również 9) znajomość lub nieznanomość czytania i pisania.

Na całej przestrzeni państwa, nie wyłączając granic Wielkiego Księstwa Finlandzkiego, nikt nie jest obowiązany posiadać formalny dokument, stwierdzający jego osobistość, ani też miejsce jego stałego lub tymczasowego pobytu. Na żądanie władz każdy obywatel jest obowiązany zgłosić o sobie dane przez osoby urzędowe lub prywatne, zasługujące na zaufanie, albo też za pośrednictwem złożonych dokumentów piśmiennych. Obowiązani są posiadać paszporty: 1) cyganie, znajdujący się poza miejscem swego stałego pobytu; 2) żydzi poza sferą osiadłości; 3) handlarze roznoszący i rozwożący; 4) osoby, prowadzące podróźniczy tryb życia, z wyjątkiem koczujących obcoziemców i 5) żebracy. Cudzoziemcy obowiązani są posiadać paszporty danego kraju, awizowane w misjach i konsulatach rosyjskich. Lecz cudzoziemcy, a wśród nich i żydzi-obcokrajowcy, przyjeżdżający do pasa pogranicznego w terminie najwyżej siedmiodniowym, zwolnieni są od posiadania paszportu, jeżeli nie jadą w głąb Rosji dalej niż na 3 mile. Moc obowiązująca zachowują dla poddanych rosyjskich wszystkie dotychczasowe przepisy o paszportach zagranicznych.

Jeden z punktów nowej ustawy wskazuje, że sam brak dowodu potwierdzającego daną osobistość nie może stanowić podstawy do osobistego zatrzymania danej osobistości, ani sprowadzania do urzędów policyjnych, ani też do wysyłania do miejscowości zamieszkania. W uwadze do odnośnego

artykulu jest powiedziane, że o każdym wypadku zatrzymania powinno być tego dnia zakomunikowane rewirowemu, wiceprokuratorowi lub kopie uchwały, ze wskazaniem podstaw, które stały się przyczyną zatrzymania.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Kalendarzyk. Dziś, w środę — śśw. Symeona B. M., Maksyma M.; według nowego stylu — św. Kunegundy Cesarzowej. Jutro — śśw. Konrada M., Mansueta B. W.; według nowego stylu — św. Kazimierza Kr.

Temperatura. Dziś, o g. 1 w nocy termometr Reauma wskazywał — 3°.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Rekolekcje dla pań z inteligencji w roku bieżącym rozpoczyna się w kościele św. Jerzego w poniedziałek dn. 23 bm. (8 marca) o godz. 5 pp.

TEATR, MUZYKA I SZUKA.

Z teatru polskiego. (Komunikat teatralny). Dziś przedstawienia w teatrze polskim na Populanie nie będzie. Jutro wznowienie wspaniałego arcydzieła Mickiewicza p. t. „Dziady” z udziałem całego personelu dramatycznego. Będzie to przedostatnie przedstawienie w tym tygodniu, ponieważ w sobotę i niedzielę, jak i przez cały przyszły tydzień grać nie wolno.

OSOBIŚCIE.

P. Zygmunt Wasilewski, redaktor „Słowa Polskiego”, przybył wczoraj do Wilna na dni parę.

STOWARZYSZENIA.

Posiedzenie Rady T-wa przem.-handlowego. Jutro, 19 bm. (4 marca) o godz. 6 wiecz. odbędzie się w lokalu T-wa Rolniczego (Zawalna 9) posiedzenie Rady T-wa przem.-handlowego Litwy i Białorusi, w której wezmą udział także i kandydaci na członków Rady. Na posiedzeniu ma być rozpatrzone szereg aktualnych kwestii, pomiędzy nimi: 1) przygotowanie obrad gorzelniaków z 6 nasychn gubernii, które będą trwały od 20 — 21 bm. (5 — 6 marca) w Wilnie w klubie Szlachectwa; 2) przygotowanie krajowej narady reprezentantów tow. rolniczych w celu wyjaśnienia punktów stycznych w ich pracach bieżących, spowodowanych przez wojnę; 3) rozpatrzenie środków zaradczych przeciwko wzmagającej się w całym kraju drożyznie i zagrażającemu brakowi przedmiotów żywnościowych, karmów, nasion itd.; 4) założenie przy T-wie biura pomocniczo-informacyjnego w sprawach gospodarczych i ekonomicznych.

Z ŻYCIA LITEWSKIEGO.

Jęcy litwini. Inż.-technolog Kiejris, z ramienia litewskiego T-wa opieki nad jęcami-litwinami, wyjechał do gubernii woroneńskiej, symbirskiej i saratowskiej dla zwiedzenia miejscowości, do których zostali deportowani jęcy-litwini z Prus Wschodnich, w celu udzielenia im pomocy materialnej.

RÓZNE.

Od wydawnictwa. Z powodu niedostarczenia na czas zwykły przez nas używanego papieru, przez czas jakiś

zmuszeni będziemy wydawać „Kurjer Litewski” w formacie zmniejszonym.

Wyjaśnienie ministerjum sprawiedliwości. W swoim czasie pisaliśmy, że ks. Michał Matewiski, proboszcz złotogórski w Mińsku, został w 1913 r. połączony do odpowiedzialności sądowej za to, że dając ślub w 1906 r. prawosławniemu z katoliczką, podał świadomą fałszywą wiadomość, że ów prawosławny był katolikiem. Izba sądowa sprawę tę umorzyła, jak i wiele innych podobnych w ostatnich czasach. Dotyczy to owego imiennika w rzeczywistości katolików, którzy, będąc uprzednio prawosławnymi, nie zostali jeszcze formalnie wykreśleni z ksiąg prawosławnych.

Tymczasem ministerjum sprawiedliwości, właśnie z okazji sprawy ks. Matewskiego; przesłało do izby sądowej wyjaśnienie, że w istocie ks. Matewiski, jako urzędnik stanu, cywilnego, był winien „świadomie mylnie” zapisując daną jednostkę jako katolika, choć ta nie była jeszcze wykreślona z ksiąg prawosławnych.

Nieco statystyki. Wileński komitet statystyczny podaje następujące dane o wolnych profesjach w Wilnie, które liczyło do d. 1 (14) stycznia r. b.: lekarzy 171, lekarzy od zębów 36, dentystów 52, lekarzy weterynaryj 13, akuszerów 77, adwokatów przyszłości 44, obrońców prywatnych 24 i agentów asekuracyjnych 24.

Jęcy-niemcy. W dniu wczorajszym dostawiono do Wilna 200 żołnierzy niemieckich i 6 oficerów, wziętych do niewoli. Oprócz tego jedną kobietę w mundurze jednego z pułków piechoty. Ogromna większość żołnierzy to prawie starcy lub wyrostki, a wszyscy obdarci i głodni. Umieszczono ich na punkcie żywnościowym, poczem zostali wysłani do centralnej Rosji. Jęcy zgodnie opowiadają, że byli pewni procyzgości zajęcia Grodna i odprawienia nabożeństwa uroczystego d. 10 (23) bm.

Maszyny i narzędzia rolnicze. Do Wilna od początku wojny dostawiono z Prus Wschodnich kilka tysięcy sztuk maszyn i narzędzi rolniczych, zaskwestrowanych. Maszyny te i narzędzia przyjmował w Wilnie wysłany przez główny zarząd rolnictwa i urzędów rolnych b. policmajster wileński, Węszyński i pod jego kontrolą zaczęto je remontować w warsztatach przy Wil. Tow. Rolniczem. Obecnie, jak się dowiadujemy, jest już ogółem maszyn i narzędzi doprowadzonych do porządku na sumę 500,000 rubli.

Zyto ze wschodu. Do Wilna zaczęły przybywać transporty żyta z regionu, dotąd nie praktykowanego, a mianowicie — z Rosji wschodniej, z gub. samarskiej i in.

O zwiedzeniu gazowni. Dyrektor wil. szkoły Handlowej zwrócił się do Zarządu miejskiego z prośbą o pozwolenie uczniom 7-jej klasy szkoły zwiedzić gazownię, pozostającą obecnie pod kierunkiem Zarządu miejskiego.

Z podobną prośbą zwrócił się także

dyrektor gazowni petrogradzkiej. Oczywiście, Zarząd miejski obu prośbom uczynił zadość.

Zginął chłopiec. Dn. 13 czerwca r. zginął Antos Pieńkowski, lat 13, katolik, wzrostu niskiego, włosów ciemnych, twarzy okrągłej. Przebywał on w Wilnie w ochronie Serca Jezusa w oddziale ślusarskim, wyszedł na miasto i już więcej nie widziano go od tego czasu. Zrozpaczona matka prosi o jakąś wiadomość do redakcji „Kurjera Litewskiego” (Sw.-Jerski 28).

Wątpliwa wiadomość. W gaz. petrogradzkiej „Riecz” czytamy sensacyjną wiadomość, że znany w Wilnie rejent Bruchanow, lat 42, bawiąc dla interesów w Petrogradzie, dn. 15 (28) bm. wystrzelił z rewolweru w pierś usiłując pozabawić się życia i ciężko się zranił. W Wilnie o zamachu tym nie wie ani rodzina p. Bruchanowa, ani też urzędnicy z jego biura.

Sprostowanie. W numerze wczorajszym, w wiadomościach z Galicji czytać należy s. p. Mikołajską (nie Mikołajcka).

PROWINCJA.

MIŃSK.

Tramwaj. Od poniedziałku bilety tramwajowe podróżują o 1 kopejkę.

Zabronione sprzedaży alkoholu. (A.) Z rozporządzenia głównego naczelnika mińskiego okręgu wojennego, zabroniona została sprzedaż spirytusu, wódki oraz innych napojów alkoholowych, na potrzeby techniczne i innych podobnych celów, we wszystkich guberniach okręgu mińskiego.

Birżany, pow. poniewieski.

Kowieński urząd gubernialny do spraw stowarzyszeń na skutek odezwy, departamentu spraw duchownych, na zasadzie ukazu Senatu z d. 18 list. 1914 r., postanowił rozwiązać rz.-kat. T-wa pomocy biednym w Birżanach. T-wa to zostało zarejestrowane przez tenże urząd w d. 20 czerwca (3 lipca) 1908 r.

Poniewież (kor. wł.).

Na posiedzeniu Rady Kowieńskiego T-wa Rolniczego d. 21 lutego (6 marca) rozważaną będzie zasadniczo sprawa przyjęcia udziału przez T-wa w projektowanej przez zarząd gubernialny organizacji zakupu i dostarczenia ludności ziem kowieńskiej zbóża na siew i pozyskiwanie do przyszłego urodzaju. Liczba potrzebnej żyta dosięga podobno cyfr 200 tys. pudów, mniej więcej taka sama prawie ilość potrzeba będzie owas i jeźmienia.

Dnia następnego odbędzie się ogólne zebranie T-wa, poświęcone wysłuchaniu sprawozdania dorocznego z działalności T-wa, oddziałów jego, komitetów i poszczególnych organów.

D. 23-go lutego (8 marca) odbędzie się posiedzenie ogólnego zebrania — odczytowane. Wygłosił na niem odczyty: znany nasz ekonomista prof. Henryk Radziszewski — „o naszych warunkach ekonomicznych obecnych i naszych koniunkturalnych ekonomicznych po wojnie” oraz dyrektor bejsagolskiej stacji doświadczalnej p. Zygmunt Pietruszczyński „o warunkach uprawy

Ostoja Sawicka.

Jeden, a jeden — to jeden!

NOWELA.

— Spodiałem, dusza we mnie zdechła, bo własnym bogom służę przestalem; wdepnąłem w jakis kałużę cyfr i szachrajstw, zwanych interesami i chciałem nakręcić u-mysł, jak martwy zegarek, sprężyna pękła, zginąłem! jasno wykazują to rachunki — et, jeden, a jeden — to jeden! Uśmiechnął się, miewał jak gdyby chwilami jasnovidzenie rozumiał bezsensowność powtarzaniego frazesu, ale bezmyślność ta doskonale odpowiadała, pusta, panująca w jego mózgu, powtarza więc z drażniąca ironią: jeden, a jeden — to jeden! Gdyby mógł rozstać się z kasą, z rachunkami i zapomnieć o pracy, do której przyzwyczaił się nie mógł, może i o cyfrach zapomnieliby z czasem.

Smierci głodowej złął się, więc umiera na uwadę duchowy! Pracować pod ciągłym przymusem, dzień po dniu, godzinę po godzinie zabijać w sobie wszelkie objawy duszy, i po co? żeby żyć! Karmić się hańbą, w końcu spódlie, ale żyć dlatego, żeby każdy łotr miał prawo planąć w twarz i nazwać złodziejem — dlatego warto żyć! Smierć z głodu, to bohaterstwo! nędzny robak wieki całe potrafił karmić się padliną, ale na śmierć z głodu się nie zdobył. My-

śli te oblegaly go od pierwszej chwili, gdy się zdecydował zaniechać starań o pracę, która ukochał i do której był przygotowany — czasowo tylko pocieszał siebie i zmuszał się, nalamywał myśl i zdolności do roboty, której nie umiał, a więc i ukochał nie mógł — czas jakiś pracując w tej podłej budzie, a jak tylko cokolwiek się zdarzy, zemknę, kłóży to siedział dobrowolnie i uszył mózg nad cyframi, których nie rozumiał, za miesiąc, za dwa, najdalej za rok znaleźć się na wsi, w lesie i pokazać, co umiał! Tak marzył i został; bał się ryzyka i, niepewne jutro przerażało go więcej, niż szubienica, miesięczna, akuratnie wypłacona pensja stała się ideałem życia, jedynym celem, o który dbać należy, dla którego nawet duszę zmarnować warto. Dopiero teraz, gdy umysł przeforsowany wpadał w błędy, popelniał szereg omyłek, dopiero teraz przekonał się, że myśli niezależnej, swobodnej gwałcić nie wolno, że myśl mści się okrutniej, niż pięść. Nie skradłem, nie mniej przeto przyczyniłem im straty, dobrze im tak, co o mnie ptaka wolnego przykuł do swej ogniotrwalej kasy, karmił cyframi i zmuszał chodzić w kleracie swych podłych interesów, a teraz złodziejem nazwał! Teraz to już mi wszystko jedno, choć do pracy, energja, wszystko djabli wzięli! pies myśliwski wzięty na łańcuch nauczył się domu pilnować, ale nie upoluje już nawet marnego zajaca, stracił węch i ped w nogach, a człowiek na łańcuchu stracił wia-

re w siebie i chęć do życia, a więc i życie powinien, bo i po co? Odżyłbym w lepszych warunkach? Nieprawda, straciłem wiarę w swoje siły, a bez tego nawet martwych-wstaniec jest więcej trupem, niż żywym człowiekiem — umrzeć im prędzej, tem lepiej. Uciec, ależ uciec, to oskarżyć się dobrowolnie! Zymnał się, czuł, że stracił władzę nad sobą, że do stanowczego kroku sil nie znajduje, cofał się, wchodził w kompromis z sobą, a w istocie żal mu było miesięcznej pensji spokojnego, bezpiecznego jutra, a cieszył się w duszy nadzieją, że to się jakoś załatwi, jeszcze nikt o tem nie wie; po co? uprzedzić fakty, a jak się dowiedza, to już nawet uciec nie pozwoli! eh, jeden, a jeden — to jeden! Zatrzymał się przed drzwiami swego pokoju, wahał się, czy ma wejść! Obliczał go jakiś strach dziecinny. Zaledwie wszedł do pokoju, ujrzał na biurku list w dużej biurowej kopercie. Rozdarł kopertę, usiłował skupić uwagę, żeby list przeczytać, listery drgały mu przed oczami; zapalił drugą świecę, list trzymał w obu rękach, wpatrywał się uważnie w każdą literę, ręce drżały, odczytywał każde słowo kilkakrotnie, pomimo wysiłku, z trudnością treść zrozumiał: kolega zawiadomiał go, że przez kilka godzin wertował przyslane mu księgi rachunkowe, prawie każda pozycja umie na pamięć, ale kwestjonowane sumy znaleźć nie mógł. „Nie wpisales do księgi, więc żadne poszukiwania nie pomoga, jak nie pomogło sztuczne

zestawianie cyfr, co tylko zamęt wprowadza, znać żeś się chciał ratować oszustwem”. Bończa krzyknął z bólu, list rzucił, ukrywszy twarz w dłoniach zalcak boleśnie; oszust, złodziej ja! szeptał nrywany glosem. Kolega usiłując zlagodzić zbyt ostry wyrażenia pisał dalej, że nie należy na tem poprzestać, może udaloby się odroczyć rewizję kasy, a pracując zwolna, z rozumą może by się dało sprostać niedokładności. Prosić o odroczenie, ależ to absurd, przyznać się dobrowolnie do niedolestwa, wzbudzi podejrzenie! Zerwał się z krzesła, biegł po pokoju gwałtownie wzburzony. Nie chce! — krzyknął i obejrzał się strowżony własnym glosem, a zaraz potem szepnął z idyotycznym uśmiechem: jeden, a jeden — to jeden; strach i oburzenie znikły bez śladu, w duszy zapanowała cisza, a zarazem olowiany ciężar legł na mózg, stłumił myśl. W tej martwej ciszy jeszcze wyraźniej, nielitościwie, jasno zarysowało się jego położenie bez wyjścia, wyraźnie odczuł obłęd, który czaił się w zakamarkach mózgu, aby wybuchnąć w końcu z żywiołową potęgą, nagle zapiał, jak kogut i krzyknął przedzierzając sam siebie: jeden, a jeden — to jeden! wecisnął się w kąt między ścianą a szafą — stał chwilę ze stłumionym oddechem: naraz wyprostował się, podniósł głowę, zbudził się w nim człowiek, zapragnął czynu — eh, innego wyjścia nie ma — sięgnął do szafy, wyjął rewolwer, połóżyl go na dłoni, pogłaskał ręką, przyło-

żył do ust, rozległ się strzał. Bończa usunął się na podłogę. Na jedno mgnienie oka otoczył go jeszcze blask słoneczny, przestrzeń bezbrzeżna zalana słońcem, napełniona wonią świeżo żoranej ziemi — uśmiechnął się błogo, piękną miał chwilę konia, cyfry ulotniły się bez śladu.

Tak go znaleziono nazajutrz, gdy długo nie zjawiał się w biurze; pogłoska o deficycie i chaotycznie prowadzonych księzkach już od dni kilku, jak woń zaraźliwa przeniknęła do wszystkich zakątków; dziś od wczesnego ranka zebrali się w biurze najlepsi rachmistrzowie, pochyleni nad księgami w milczeniu szukali prawdy! Prezes był przygotowany na najgorsze rezultaty — widział go przecież na kolacji z aktorami, a taka kolacyjka, to cała miesięczna pensja, na resztę zaś musiał sięgnąć do kasy, rzecz nieunikniona, musiał zabrać po uszy! Chłopak z dobrej rodziny mógł nie mieć zdolności, być leniwym, niedbałym, ale kraść mu nie wypadało; prezes liczył na to przyjmując go na posadę kasjera, liczył i zawiódł się. Dziś oni wszyscy taicy, nikomu wierzyć nie można! Gdy tak rozmyślał kiwając głową w smutnym zamyszeniu, do gabinetu wpadł urzędnik, kolega i przyjaciół nieboszczyka.

Jest! krzyknął stając przed prezesem.

Co? Kto? spytał prezes leniwnie.

Urzędnik zadyszany, mówił coś niewyraźnie, nie kończył wyrazów, pokazywał na migach, kręcił się, podskakiwał, wykrzykując od czasu do czasu: jest, jest panie prezesie, w końcu był! tam w kasie, proszę, pobiegł najprzód, a za nim leniwym krokiem powlókł się p. prezes.

Kilkunastu urzędników otaczało rachmistrza, siwego starca, pochyłonego nad księgami; gdy we drzwiach stanął prezes rachmistrz podniósł na niego znuzone oczy.

Jest! zawołał, znaleźliśmy błąd, który uporczywie powtarzał się na czterech stronicach we wszystkich kolumnach cyfr. Bończa nie miał wprawy i musiał być strasznie zmęczony, skoro nie umiał sobie poradzić i wciąż powtarzał jedno, więc zdarza się to nawet przytoczniejszym od niego, zniechęceniemu, znużeniemu.

Więc nie okradł, nie oszukał! zawołał prezes, więc dlaczego u licha się powiesił! dlaczego się zastrzelił u licha? poprawił się, gadał, bo ja daliśmy nie rozumieć. Po co się zastrzelił! powtórzył raz jeszcze i zamilkł czekając odpowiedzi. Obecni spoglądali na siebie w milczeniu.

Bo proszę pana prezesa on był warjata! zaszepotał Janek i zaśmiał się podskakując na jednej nodze. Ciagle gadał: jeden, a jeden — to jeden — daliśmy prawdę. Inne też to słyszeli, ale brali to za dowcip p. kasjera i nie zwracali na to uwagi.

KONIEC.

buraków cukrowych w Kowieńszczyźnie".
 — Słuck. Przed kilku dniami do mieszkania kupca zbrojowego Zuzmana Charlina, w czasie jego nieobecności, wtargnęło zbrojne drabów ubranych w rewolwery i noże i, groźąc żenie jego Najamity i wnucze Goldzie oraz gościnością Samurakowi, zażądali pieniędzy. Po odmowie jedni z drabów rzucili się na nich, inni zaś przeszukali całe mieszkanie i zabrali 60 rb. w gotówce, futro i 7 pudów nasienia ogrodników o wartości około 500 rb. Rabinów wkrótce schwytano. Są to włośnicy z wsi okolicznych.

Z Królestwa.

Wybuchy sobotnie w Warszawie. W sobotę około godz. 1-ej po północy trzy bardzo silne detonacje wybuchów zbudziły przerażonych mieszkańców miasta ze snu. Były to wybuchy bomb, rzucanych z pokładu zeppelinów, unoszących się wysoko ponad Warszawą, korzystając zapewne z bardzo widnej księżycowej, bezchmurnej nocy. Jeden z pocisków znacznej siły, nabity karcaciami, wybił duże wrywy w bruku ulicy i w chodniku, oraz wywołał strzaskanie około 1,400 szyb mieszkaniczych, oraz 40 sklepowych w kilkunastu domach mieszkalnych. Niektóre szklane sklepowe uległy podziurawieniu karcaciami, które również wpadły do kilku mieszkań 1-go piętra. Siła wybuchu zaś porzucała nawet obrazy ze ścian i poruszała inne przedmioty w mieszkaniach. Skutki podobne wywołały jeszcze dwa inne pociski. Pozostałe cztery pociski, których ogółem naliczono 7, padając poza obrębem domów miasta, szkód żadnych, zdaje się, nie wyrządziły. Na szczęście, oberzło się i tym razem, z powodu późnej pory i znacznie zmniejszonego ruchu nocnego, bez ofiar w ludziach. W kilkanaście minut po wybuchach, stosując się do zarządzenia policji, pogaszone światła na ulicach w całym mieście oraz w mieszkaniach, o ile w danej chwili były jeszcze oświetlone.

W Warszawie. W celu uroczystego obchodu 10 dni lutego wydała 27,457 śniadań, 43,853 obiadów, 38,293 kolacje i udzieliła 29,355 nacelgów.

Wojna ofiara. W celu uroczystego obchodu 25-letniego jubileuszu, jaki obchodził w r. 1913 inż. Ignacy Jasnikiewicz, główny dyrektor Południowo-Rosyjskiego Dnieprowskiego T-wa Metalurgicznego, urzędnicy i agenci T-wa zebrali pomiędzy sobą kapital 14,000 rb. 60 kop., oddając go do dyspozycji jubilat. Choroba i śmierć, która nastąpiła w rokueszłym, niedozwoliła s. p. I. Jasnikiewiczowi rozporządzić funduszem. Uczył to obecnie syn, p. Stanisław Jasnikiewicz, dopełniając powyższy fundusz do sumy 16,000 rb. Z kapitału tego utworzony będzie przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie fundusz żelazny im. zmarłego, z przeznaczeniem odsetek na zapomogi dla niezamożnych słuchaczy Kursów przemysłowo-Rolniczych Muzeum.

Deklaracja żydów-polaków. Zarządca warszawski „Hajut” donosi: „W kołach asymilatorskich krążyją się jeszcze około deklaracji, którą zamierzają ogłosić w imieniu żydów polskich. Ażby deklaracja miała szerszy charakter ludowy, chce im się przyoznaczyć do niej, oprócz warszawskiej i innych gmin żydowskich, także „cadyków” i rabinów z rozmaitych kahałów, którzy przebywają obecnie w Warszawie jako bezdomni. Zadanie to wzięcia także „cadyków” i rabinów okazało się, jak mówią, jednakże o wiele trudniejsze niż to sobie wyobrażali nasi asymilatorzy, i pomimo energicznej roboty niektórych „ehodzi-ków”, którzy podjęli się wpływać na pewnych „cadyków” i rabinów, nie udało to się im dotychczas.”

W Checin donoszą, że fabryczne to miasmo zostało zupełnie zniszczone i niemal całkowicie wydłudnione. W miesiąc nie pozostało więcej niż sta mieszkańcóm.

W Kieleckiego. Kielec są przedmiem zbogiem z powiatów włoszowskiego i jedrzejowskiego.

Z Galicji.

Moratorium we Lwowie. (AP.) Gen.-gubernator we Lwowie wydał postanowienie obowiązujące o przedłużeniu do 1 czerwca now. st. 1915 roku moratorium, ogłoszonego przez rząd austriacki.

Wiści z Podhala. Korespondent krakowski pisma „Ilustrowany Kurjer Codzienny” donosi, że całe Podkarpacie ułane jest kolonjami zbior-

gów polskich z Galicji i to od Rabki począwszy. Jedni siedzą już od początku wojny, inni przyjeżdżali później, zasmakowawszy gościnności na Śląsku Cieszyńskim. Ci doprawdy powiadać mogą, że u siebie najlepiej! Bo też tak jest istotnie, mieszkańcy, zwłaszcza po wsiach powiatu żywieckiego dziś jeszcze dosyć i to taniach, środków żywności nie brak również, znajduje się i towarzystwo, czy to na plebanji, czy w pobliższym miasteczku, wspólna niedola kojarzy towarzysztwa i zespala ludzi.

Z Zakopanego. Z samego Zakopanego, gdzie w październiku było jeszcze do 10 tysięcy osób, wyjechała większość w listopadzie, obecnie mieszka tam około 3,000 obywateli i ci nie żalują, bo mają wszelkie zimowe rozrywki. Zjednoczeni artyści teatru lwowskiego i krakowskiego urządzają w sali „Sokola” przedstawienia po wojennych cenach wstępów, czytelnia zapatrzona w pisma, wypożyczalnia oferuje w książki, Gimnazjum realne daje możność kształcenia się pokoleń młodszych, szkoły ludowe również są otwarte. Pensjonaty i zakłady dr. Chrámca obniżyły tak ceny, że średnio zamożny daje sobie radę. Ci zresztą, co od początku siedzą w Zakopanem, mieszkają przeważnie prywatnie, bo mieszkań dość.

Niestety, według informacji „Nowej Reformy” w końcu stycznia władze austriackie wydały rozporządzenie, aby obcy poddani w jaknajkrótszym czasie opuścili Zakopane. „Kurjerowi Poznańskiemu” donoszą, że wychodzący w Nowym Targu tygodnika „Gazeta Podhalańska” po 6-tygodniowej przerwie, zaczął wychodzić, obecnie pod redakcją p. Tomasza Buły, nauczyciela gimnazjum nowotarskiego, znanego działacza na-

rodowego w Galicji zachodniej. Drugie pismo pohalańskie, „Zakopane”, przestało wychodzić.

Z Rosji.

Podróż gen. Pau. (AP.) Gen. Pau odwiedził w Petrogradzie lazaret rosyjskich rannych żołnierzy, utworzony w szpitalu francuskiego Tow. Dobroczyńności, gdzie pozdrówił w imieniu armji francuskiej rannych z armji rosyjskiej.

Wieczorem odbył się w poselstwie francuskim obiad na cześć generała Pau, na którym oprócz członków ambasady obecni byli ministrowie spraw zagranicznych Sazonow, oraz posłowie państw zaprzyjaźnionych.

Sprawa gubernatora kaluskiego. Nadprokurator kryminalnego departamentu senator Kemppe, znajdując działalność gubernatora kaluskiego ks. Gorczakowa za nielegalną, a postępowanie ks. Gorczakowa nie odpowiadające godności gubernatora, zakomunikował o tem nadprokuratorowi I departamentu senatu, jako zawiadującemu sprawami o odpowiedzialności gubernatorów, a ten ze swej strony zaproponował senatorowi rozwiązanie spraw ks. Gorczakowa. W uwagach o ks. Gorczakowie jest powiedziane, że znany jest z przeciwdziałania, jakie stawiał kaluskiej radzie miejskiej, gdy ta wszczęła walkę z pijactwem. Przez tego ks. Gorczakowi zarzucano lekceważenie obowiązków służbowych, czego wynikiem jest wszczęcie spraw, które oparły się o senat.

tuacja w Niemczech pod względem wyżywienia ludności, staje się coraz poważniejszą. Już zmniejszono porcję chleba dla żołnierzy. Mleka za ledwie starczy na najkonieczniejsze potrzeby.

Ze wszystkich stron napływają skargi, że zapasy zboża nie zostały skonfiskowane zaraz po rozpoczęciu wojny. Ludność nie zdaje sobie sprawy, że niemieckie sfery wojskowe, w swem zarozumieniu, obliczają na szybkie zgniecenie armji francuskiej i rosyjskiej, gdy tymczasem plan ten poniósł zupełne fiasko i Niemcy coraz bardziej zbliżają się ku katastrofie.

Budżet niemiecki na rok 1915 przewiduje takie same dochody jak w 1914-ym.

Najlepsze pojęcie o niezadawalającym stanie finansów w Niemczech daje wynik dodatkowego podatku wojennego, z którego spodziewano się co najmniej miliard i 250 milionów, a podatek ten przyniósł za ledwie 940 milionów.

Aresztowanie Róży Luksemburg. Róża Luksemburg, skazana sądownie na więzienie, miała odroczone wykonanie wyroku do 19 lutego starego stylu. Tymczasem nagle Róża Luksemburg została aresztowana. „Deutsche Tageszeitung” motywuje ten areeszt udziałem jej w zgromadzeniach socjalno-demokratycznych.

Odezwa komitetu czesko-słowackiego.

Do pism warszawskich donoszą z Paryża, że komitet kongresu czesko-słowackiego zwrócił się do kolonii słowiańskich zagranicą z odezwą, w której ogłasza dynastję habsburską za zdeponowaną i obwieszcza niezawisłość królestwa czeskiego.

Stanowisko Rumunii.

Z Rzymu donoszą, że źródła miarodajnych, że Rumunja zdecydowała się ostatecznie, pod naciskiem Anglii, wystąpić po stronie trójporozumienia, ale dopiero po stanowczej porażce armji niemieckiej na froncie wschodnim. Zastrzeżenie to motywowane jest tem, że wystąpienie Rumunii w warunkach obecnych połączone byłoby dla niej ze zbyt wielkim ryzykiem, a trójporozumienie usługi istotnej oddaćby nie mogło. Wobec tego wystąpienie Rumunii po stronie Niemiec zdaje się być wykluczone.

Dymisja ministra. Dotychczasowy rumuński minister skarbu, Constinescu, żąda uwolnienia go od dotychczasowych obowiązków.

Constinescu uchodzi za gorliwego stronnika neutralności Rumunii.

Nota bułgarska.

(AP.) Z Sofji donoszą pod datą 17 bm. (2 marca), że Radosławów przesłał przedstawicielowi Austro-Węgier notę z protestem przeciwko szkodom, czynionym przez miny rozrzucone po Dunaju, a przypluwające do brzegów bułgarskich.

W nocy wymieniono ofiary wybuchów rzeczonych min i zaznaczono konieczność przedsięwzięcia środków ku przywróceniu żeglugi po rzece, oraz zapewnieniu bezpieczeństwa życia i mienia mieszkańców wybrzeży.

Z Grecji.

(AP.) Z Salonik donoszą, że rząd grecki skupuje koleje austriackie w Nowej Grecji. Uchwalono wprowadzić dykasterję żeglugowe i cłowe, w zajętych przez Grecję Epirze północnym.

Bombardowanie Dardanelłów.

(AP.) Do Londynu urzędowo doniesiono, że w d. 16 bm. (1 marca) akcja bojowa pod Dardanelami znów została wstrzymana z powodu silnego wiatru północno-wschodniego, deszczu i mgły, które utrudniają bombardowanie z dalszej odległości, oraz nie pozwalają na operacje aeroplanów.

(AP.) Z Sofji donoszą, że bombardowanie Dardanelów wywołało w Bułgarii silne wrażenie i jest przedmiotem ogólnego komentowania w prasie i społeczeństwie.

„Prepecor” pisze: „Huk armat floty anglo-francuskiej, słyszany i na na-

szem terytorjum, winien być dla nas ostrzeżeniem o tem nieszczęściu, które zwali się na Bułgarię, jeżeli rząd nie zrozumie fatalnej doniosłości tych wystrzałów, mogących zmienić się w dzwon pogrzebowy nad idealami naszego państwa. Bułgaria na obecnie znaczenie, głównie jako państwo leżące nad cieśninami, zaś po skorsowaniu Dardanelów możemy znaleźć się w sytuacji, w jakiej znaleźliśmy się po pokoju bukarzeszkie-

(AP.) Asquith oświadczył w Izbie gmin, że akcja wojenna w Dardanelach prowadzona jest przy ścisłym zachowaniu koniecznej strategicznej i politycznej ostrożności, bez jakiegokolwiek osłabienia sił na zachodnim i innych frontach, gdzie czynne są wojska angielskie oraz bez narażania na straty angielskiej potęgi morskiej.

(AP.) Z Kairu donoszą, że wobec wycofania się turków z półwyspu Synaj na porażce nad kanałem Suezkim, obecnie uwaga egipskich władz wojskowych i politycznych skupia się na akcji floty koalicyjnej pod Dardanelami. W egipskich kołach handlowych twierdzą, że otworzenie cieśniny wytworzyłoby dla Rosji ogromne prerogatywy handlowe na rynku egipskim, który obecnie odczuwa brak przedmiotów produkcji zagranicznej.

(AP.) W kołach politycznych i parlamentarnych włoskich z ogromnym zainteresowaniem śledzą za operacjami floty koalicyjnej pod Dardanelami. W parlamencie już od tygodnia rozpatrywaną jest sprawa zapasów pszenicy. Mówcy witają z radością mające nastąpić otworzenie cieśnin, jako fakt doniosły dla ekonomicznej przyszłości Włoch.

Z Persji.

(AP.) Do Kermanszachu przybył konsul niemiecki w towarzystwie dwóch innych niemców i dwóch oficerów niemieckich w celu rozwinięcia poważnego agitagacji przeciwko anglikom i rosjanom, agitowania zwolenników zamierzonego powstania kurdów i wzniecenia niesnasek w oddziałach kozaków perskich.

Rozłam wśród młodoturków.

Doniesienia z Bukaresztu potwierdzają pogłoski o rozłamie w stronnictwie młodotureckim. Secesjonisci, w ich liczbie dużo oficerów, nawiązali stosunki z eksultanem Abd-El-Hamidem, wobec czego przewieziono go w głąb Azji Mniejszej.

Zatarg Turcji z Włochami.

(AP.) Do „Corriere de la Serra” donoszą z Suez, że agent T-wa żeglugowego włoskiego wysiadł na brzeg z okrętu „Massowa”, aby wręczyć konsulowi włoskiemu korespondencję, lecz został przez władze tureckie aresztowany, przyczem zabrano mu korespondencję i dokumenty osobiste. Rząd włoski przesłał do Konstantynopola najenergiczniejsze żądania wyjaśnienia.

Z frontu zachodniego.

(AP.) Paryski komunikat urzędowy z d. 16 bm. (1 marca) wieczorny: Zamięcie śniegowe i deszcze przeszkadzały operacjom na wielu punktach frontu.

W Szampanji na północ od Menille, odparliśmy silny kontratak niemców i utrzymaliśmy cały teren zajęty przez nas w dniu wczorajszym, zadając przytem przeciwnikowi dotkliwie straty.

W pobliżu Pont a Mousson i lasu le Pretre, zawiadaliśmy blokadą niemiecką i odparliśmy dosyć silny atak niemców w Sulzernie na północno-zachód od Münstera.

W obu tych starciach wzięliśmy jeńców.

W Hartmansweilerkopfi pomimo kontrataków niemieckich utrzymaliśmy zajęte wczoraj terytorjum.

(AP.) 17 lut. (2 mar.) Z Paryża donoszą urzędowo o godz. 3-ej po północy w dn. 16 (30) b. m., że na całym froncie nie zaszło nic osobliwego. W Szampanji zdobyliśmy kilka niemieckich pozycji.

W Wogezech nieco posunęliśmy się naprzód. (AP.) Millerand w d. 15 (28) bm. i 16 bm. (1 marca) zwiadął część teatru działań wojennych. Wszędzie znalazł porządek wzorowy pod każdym względem. Powracając Millerand zwiadzał fortyfikacje Paryża.

Ze Szwajcarii.

Z pism angielskich wyjmując „Słowo polskie” interesujące dane o zarządzeniach szwajcarskiej gwo-

li osłonie neutralności. Nigdy jeszcze nie było w Szwajcarii uruchomionych takich mag wojska jak obecnie. Z chwilą rozpoczęcia wojny zmobilizowano w Szwajcarii 450,000 ludzi. Każda wieś pograniczna, każde miasto pełne jest kawalerji, piechoty i arcylerji. Na wszystkich stacjach kolejowych są warty z bronią w ręku. Na kolejach wszędzie wiał przewozić się wojsko i na wielu liniach ruch pasażerski jest wstrzymany. Partje robotników, liczące po kilka tysięcy ludzi, pracują dzień i noc przy fortyfikacjach; kopią rowy strzeleckie, długie na kilka kilometrów, na wyżynach ustawia się działa. Na wszystko to wydaje się sumy, idące w setki milionów. Ale szwajcarzy nie żałują grosza na umiłowieniomie wtargnięcia w ich granice i pysznją się siłą, jaką dziś mogą rozwinąć przed całym światem. W głębokich śniegach w alpejskich przełęczach biegają tysiące żołnierzy, którzy wznoszą fortyfikacje i budują baterje. Praca idzie wszędzie szybko i wesolo, nikt się nie skarży. Wojsko jest doskonałe — wszyscy żołnierze rośli, zdrowi, młodzi ludzie, znakomicie wykwapowani. Nigdy jeszcze nie zmobilizowano w Szwajcarii takiej liczebnej i świetnej armji.

Na przestrzeni kilkuset kilometrów granica oznaczona jest za pomocą łańcucha czerwonych chorągiewek, rozmieszczonych w odstępach 200 kroków. Szwajcarzy nie chcą dopuścić do żadnej pomyłki. Postanowili przestrzegać nawet neutralności swego powietrza. Oto dlatego ogłosili protest, kiedy nad ich terytorjum zjawily się angielskie aeroplany, podążające ku Niem-

Rekwizycja dzwonów kościelnych.

Do „Daily News” donoszą z Rzymu, że rząd austriacki nakazał dokonać spisu dzwonów kościelnych. Dzwony mają uleść rekwizycji, by w ten sposób usunąć brak miedzi.

W Izbie gmin.

(AP.) Na posiedzeniu Izby w d. 16 bm. (1 marca) Asquith zażądał uchwalenia dodatkowego kredytu w sumie 37 milionów na wydatki do 18 (31) marca r. b. i uchwalenia kredytu 250 milionów na wydatki nadzwyczajne na okres rozpoczęcia się od 18 (31) marca, która to suma wystarczy w przybliżeniu do połowy lipca.

Następnie Asquith odczytał treść noty, w której wyjaśnione są poglądy rządu angielskiego na ogłoszenie przez Niemcy tak zw. blokady. W nocie podkreślone jest brutalne pogwałcenie przez Niemcy praw międzynarodowych, zasad ludzkości, oraz powiedziano, że wobec powyższego koalicja zmuszona jest do stosowania represji w kierunku niedopuszczenia dowozu wszelkiego rodzaju ładunków do Niemiec i wywozu z Niemiec.

W dalszym ciągu Asquith zakomunikował, że wydatki wojenne wynoszą w przybliżeniu około 1,200,000 funtów dziennie na armję, a od kwietnia wydatki wynosić będą około 1,500,000 funtów dziennie, do której to sumy dodać należy 400 tysięcy funtów dziennie na flotę, co razem czyni około 2 milionów funtów dziennie.

Wspominając nawiasem o pogłoskach pokojowych, rozpowszechnianych w pewnych sferach, Asquith oświadczył, że obecnie nie pora mówić o zawarciu pokoju. O pokoju można będzie pomyśleć, gdy cele, dla których sprzymierzeńcy wkroczyli na długą i burzliwą drogę, będą blizkie osiągnięcia. Koalicja nie zaprzestanie walki, dopóki te cele nie będą osiągnięte.

Izba jednogłośnie uchwaliła kredyty dodatkowe.

Kontrabanda miedzi.

(AP.) Ze Sztokholmu telegrafują pod datą 17 bm. (2 marca): „Korespondent gaz. „Svenska Dagbladet” donosi z Rotterdamu, że holenderscy urzędnicy, cłowi wykryli usiłowanie kontrabandy miedzi dla Niemiec. Kilku naturalizowanych w Holandji niemców wyprawilo na parowcach kursujących po Renie dużą ilość miedzi, deklarując ją jako superfosfaty. Władze celne skonfiskowały ten ładunek, wynoszący 120 tysięcy kilogramów miedzi.

Hiszpanja zwiększa frote wojenna.

Do „Timesa“ telegrafują z Barcelony, że parlament hiszpański przed zakończeniem sesji uchwalił 275 milionów pesetów na wzmocnienie floty wojennej Hiszpanji. Postanowiono wybudować w ciągu 6 lat: 4 krążowniki, 6 niszczycieli, 28 łodzi podwodnych, 3 kanonierki, 18 okrętów obrony brzegowej oraz naprawić doki w Kadyksie, Kartaginie i Ferrolu.

Odpowiedź na blokadę Anglii.

(AP.) Z Paryża donoszą w d. 16 bm. (1 marca), że Francja i Anglia zwróciły się do mocarstw neutralnych z prośbą, w której oświadczają, iż ze względu na sposoby walki stosowanej przez Niemców, przeciwko spokojnym negocjantom i załogom statków niemieckich, oba mocarstwa zmuszone są do podjęcia represji, w celu zapobieżenia przedostaniu się towarów w granice Niemiec i nadzwrot, Francja i Anglia środki te uważają za niezbędne do utrzymania dla statków i życia poddanych państw neutralnych. Ściśle przestrzegając zasad humanitarnych, będą aresztować i odprowadzać do portów swoich statki z ładunkami towarów, które, według przypuszczenia, są przeznaczone dla nieprzyjaciela lub też wysłane przezeń. Statki i ładunki nie będą konfiskowane, wyławszy wypadki, gdy zasłużą one na karę z jakichkolwiek powodów. Stosunek do statków, które wyruszyły w drogę przed wymienioną w nocie datą, nie ulegnie zmianie.

Ogładzanie Niemiec.

(AP.) 17 lut. (2 mar.) Asquith w Izbie gmin oświadczył, że wobec widocznego pogwałcenia przez Niemcy wszystkich obyczajów międzynarodowych, związków państwa poczuły się zmuszone podjąć się środków represyjnych w celu uniemożliwienia wszelkiego wywozu produktów żywnościowych do Niemiec. Jednakże środki, podjęte przez Francję i Anglię, bynajmniej nie zawierają pogroźek, w kierunku życia lub towarów państw neutralnych.

Nota angielsko-francuska.

(AP.) Z Waszyngtonu donoszą, że w dn. 16 bm. (1 marca) przedstawiciele Anglii i Francji wręczyli Brytanowi notę, treści których na razie nie ogłoszono, lecz przypuszczalnie nota wroczone została w sprawie ogłoszenia przez

państwa sprzymierzone blokady wybrzeży Niemiec i Austro-Węgier.

Zamach.

(AP.) 17 lut. (2 mar.) Z Konstantynopola donoszą do Bukaresztu, że miał miejsce zamach na życie Talaat-bęja w pobliżu domu Wielkiego Wezyra. Talaat-bej pozostał nietknięty, zabity został jego sługa. Niezwłocznie po zamachu wprowadzono obostrzone zarządzenia policyjne.

W Afryce południowej.

Według doniesień dzienników, powstanie w Afryce południowej uważać należy za ostatecznie zlikwidowane. Niemcy odmówili powstańcom dalszego poparcia zarówno militarnego, jak i materialnego.

Intrygi w Chinach.

(AP.) 17 lut. (2 mar.) Konsul niemiecki w Mukdenie doradza chińczykom, by sprzeciwiali się żądaniom Japonii, za co obiecuje Chirom poparcie Niemiec.

Echa wojenne.

Ciekawe spostrzeżenie uczynił jeden z obywateli ziemskich. Cytuje je za krakowskim „Kurjerem Codziennym“ „Kurjer Poznański“ w jednym z odczytanych przez nas numerów: „Jak to nazwać nie wiem, nie można bowiem tego nazwać jakimś przeżyciem lub coś podobnym; najstosowniej chyba odpowiadałoby temu nazwa: instynkt. Oto dowód: Już na kilkanaście dni przed tem zanim w dalszej nawet okolicy, a co dopiero w mojej wsi nakały się pierwsze oddziały wojsk, a o przeciwniku jeszcze na razie przynajmniej — mowy nie było, już nad ranem zwłaszcza, budziły mnie stale przeraźliwe krzyki wron, gawronów i kraków, których całe masy oblegały drzewa na folwarku i sąsiadnie ląki.

Stan ten trwał dni kilka, a wreszcie zleniwiał mnie do najwyższego stopnia, gdyż krzyk ich miał w sobie coś złowieszczonego i niemłego. Nie pamiętam już dobrze, piątego czy szóstego dnia nad ranem zdenierowanie moje doszło do tego stopnia, że mimo zimna i niepogody zerwałem się z łóżka, porwałem za strzelbę i wybiegłem na dziedzińiec. Zabitem ich kilka, ale końcowy efekt był marny, gdyż zaledwie wróciłem do domu, ponownie doleciał mnie ich złowroźny krzyk. Kilkakrotnie próbowałem zastraszyć i odpędzić strzałami, daremnie jednak — zawsze trzymały się w pobliżu, unika-

jąc tylko dworu i najbliższych drzew na folwarku.

W ten sposób znowu minęło kilka dni, po których upiwywie nadeszły do wsi wojska austriackie, a w trzy dni później ukazały się w oddali oddziały rosyjskie.

Następnego dnia wywiązała się w okolicy zacięta walka, która z małemi przerwaniami trwała prawie dwa tygodnie. Rezultatem jej były setki, a nawet tysiące trupów, zwłaszcza końskich, bo tych niema czasu grzebać.

Gromady kraków miały obfity żer. Coś w dziesięć dni po bitwie ptaki odleciały gromadami, tak że ani u mnie we wsi, ani w całej okolicy nie można było usłyszeć ani jednego ptaka.

To samo powtórzyło się w następnych tygodniach jeszcze dwa razy; na-pród nad okolicą przelatywały olbrzymie stada kraków i gawronów a w kilka dni dopiero nadejści — jakby za nimi wojska i stacowały lotwy, dostarczając ptakom żywności. Później ptaki odlatywały do miejscowości, w której jak później dowiedzieliśmy się z dzienników — za dni kilka czy kilkanaście miały się odbyć bitwy. Ta strategia kraków zdumiewać musi.

Ostatnie telegramy.

Otrzymaone w nocy 17 bm. (2 marca).

Z FRONTU WSCHODNIEGO.

PETROGRAD. (AP.) Komunikat sztabu Wodza Naczelnego z dn. 17 bm. (2 marca):

Na froncie pomiędzy Niemcem i Wisłą wojska nasze w d. 16 bm. (1 marca) kontynuowały ofensywę.

Na północno-zachód od Grodna wojska nasze posuwają się pomyślnie naprzód. Przeciwnik, okazując upór, cofnął się za linię wsi Mańkowce — Ratyce — Rakowice.

Nieprzyjacieli w dalszym ciągu bombarduje Osowiec pociskami bardzo dużego kalibru.

Pomiędzy rzekami Płisą i Rozoga wojska nasze nacierają zbliżają się do drogi Myszyniec — Koino.

W okolicach Przasnysza napierają przez nas przeciwnik pomyślnie cofa się na Janów i Mławe.

Wojska nasze również pomyślnie następują na najbliższym od Wisły terenie ku południowi od Rodzanowa.

Na lewym brzegu Wisły bez zmian.

W Karpatach 15 (28) bm. austriacy, przy udziale bardzo licznej ar-

tylerji, dokonali decydującego lecz niepomyślnego nacisku na froncie 60-wiorstowym pomiędzy rzekami Ondawa i Sanem. Już w wigwie gęste kolumny piechoty austriackiej podchodziły na wystrzał karabinowy ku pozycjom naszym. Pierwsze ataki w nocy i o świcie 15 (28) bm. były dokonane w okolicach Tworylnego, gdzie jednak austriacy ponieśli ogromne straty.

W centrum, w okolicy Rabbu — Radziejowa, przez cały dzień 15 (28) bm. rozwijała się bitwa niezwykła pod względem uporczywości i zaciętości. Rozpaczliwe ataki nieprzyjaciela wielokrotnie kończyły się starciami na bagnety.

Straty nieprzyjaciela nadzwyczajne. Wszystkie zbocza gór i parowy zawalone połączymi. Wiele oddziałów nieprzyjaciela zostało wybitych do ostatniego żołnierza.

Na froncie ku północy od Stronka nieprzyjacieli w nocy na 16 bm. (1 marca) dokonali gęstymi kolumnami sześciu ataków i za każdym razem masy wojsk jego rozpraszaliśmy naszym ogniem karabinowym i mitraljezowym. Po odparciu szóstego ataku piechota nasza rzuciła się na bagnety i ostatecznie odrzuciła austriaków, którzy odstąpili od naszych pozycji. Ogółem wzięliśmy w ciągu tych dni około tysiąca jeńców.

Nowy atak na górę „992“ pod Kozłowąką został odparty.

Na drogach od Halicza do Stanisławowa zadano austriakom znaczną porażkę, po której stwierdzono ich odejście.

W pobliżu Sielca wzięliśmy do niewoli 17 oficerów, 1250 żołnierzy i zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe.

OSTATNIE WYSILKI.

London. (AP.) „Westminster Gazette“ pisze, że nie ulega wątpliwości, iż wysiłki Niemców dochodzą do ostatecznego napięcia. Nowo utworzone jednostki bojowe zostały rzucone impetycznie w celu zadania strasznego ciosu Rosji, co kojarzyła się z rozkazem z Berlina zmuszenia Anglii do ukończenia się. Rosja okazała tę samą świetną zdolność zaciętego oporu przeciw siłom przeważającym wroga, która już wykazała wiele razy, zmuszając przeciwnika najpierw do przejścia do obrony, a następnie do cofania się. Mamy nadzieję, że Niemcom ostatni raz udała się napaść na Rosję.

WOJNA Z TURCJĄ.

PETROGRAD. (AP.) Komunikat sztabu armji kaukaskiej z d. 16 bm. (1 marca):

W kierunku zachodnim próby turków przejścia do kontrataku zostały odparte z wielkimi dla przeciwnika stratami.

W kierunku Oltynskim w ciągu dnia odbyły się również pomyślne dla nas starcia.

Na innych frontach bez zmian.

GENERAL PAU W PETROGRADZIE.

Petrograd. (AP.) 17 bm. (2 marca). General Pau zwiedził mauzoleum rosyjskiego Dnia Cesarzkiego w soborze Petrowawłowski, gdzie złożył wieńiec na sarkofagu Aleksandra III.

Podczas wyjścia generala z soboru publiczność urządziła mu owacje.

PROŚBY O PODDANSTWO.

Teodozja. (AP.) W ciągu dni ostatnich zaczęło wpływać do władz wiele prośb turków i greków o przyjęcie do poddanstwa rosyjskiego.

SPRAWA PRASOWA.

Petrograd. (AP.) Izba sądowa zatwierdziła wyrok niewinniający w sprawie redaktora „Ziemszczyzny“, Olinki-Janczewskiego, oskarżonego o oszczerstwo przez kierowników gazety „Riecz“: Milnkowa, Hessena, Petruniewicz i Nabokowa z powodu wydrukowanego w „Ziemszczyźnie“ artykułu, w którym powiedziano o przesłaniu dla redakcji gaz. „Riecz“ 250 tysięcy rubli za obronę interesów księstwa.

KOLEJ AMURSKA.

Petrograd. (AP.) Wyasygnowano 10 i pół milionów na koszty budowy wschodniej części Amurskiej kolei żelaznej.

Z DANJI.

Kopenhaga. (AP.) Z powodu zbyt dużego zwiększonego eksportu, rząd zamierza wydać zakaz wywozu mięsa.

DZIERŻAWA RYBOLÓSTWA.

Władywostok. (AP.) Na licytacji na fereny rybackie na konwencyjnych wodach Kamezarki, dzięki dogodniejszym warunkom, ilość terenów wydzierżawionych przez rosyjan jest dwa razy większa niż w roku przeszłym.

OFIARY.

złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego“.

Dla jeńców polaków, Zebrane w majątku Walekowszczyźnie W. pp. Wysockich 16 rb. Zamiast depeszy na słu b. Zofji Czechowiczówny z p. Skinde-

rem Ottonowa Bohdanowiczowa i Michalostwo Ordowie 3 rb.

Na dom Serca Jezarskiego. Ku uczczeniu s. p. Ludwika hr. Soltanowej Mieczysława Jeleńska 3 rb.

Na konferencje: Dominikańska, Jankowska i Bernardyńska po 10 rb. (razem 30 rb) składa Marja Brannowówna zamiast kwiatów na trampie siostry s. p. Ludwika hr. Soltanowej.

CENY ZBOŻA.

WILNO, 17 lutego. Zakłady przemysłowe, składy towarowe i podjazdówka hr. A. Tysskiewicza.

Table with 2 columns: zboże (Zyto, Owies, etc.) and price (placono za pud).

Rynek Stefański. Karloffe za osmine 130-140, Jaja za dziesiątek 40-45, Sniętana za kwarte 40-45, Twarog za kwarte 18-20.

Dostraczono na targ 13, 14, 15 i 16 bm.: Krów 17, Cieląt 925, Kóz 2, Owiec 9, Świń 236.

placono za pud: Żywe wieprze do 800, Bite wieprze do 800.

Numerus dwutygodnika lwowskiego „Zjednoczenie“ nabywane można za pośrednictwem Administracji „Kurjera Litewskiego“. Niedogodne i częstokroć utrudnione komunikowanie się pocztowe z Galicją — nie będzie stanowiło w ten sposób przeszkody w otrzymywaniu „Zjednoczenia“, gdyż czasopiśmo to dostarczane będzie do nas dogodniejszym sposobem. Do kosztu numeru (24 kop.) Administracja nasza doliczne będzie koszty przesyłki.

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA. Dziś, będąc demonstrowane monopolowe obrazy „STEŃKA RAZIN“ — w 7-min częściach, grany na Woldze z udziałem: Księżny Obolenskiej, w roli żony Stianki; Księżny Czogodajewej, w roli Fatymy, perskiej królowej. — Początek o godz. 5, 7 i 9-ej. Wejście do salotwaro na początek przedstawienia. Anons: Od piątku „Córka Kapitana“.

Teatr Familijny R. Sztremera. 17, 18, 19 i 20 lutego tylko dla dorosłych pikant. farsa w 3-ch częściach, artyst. serji „NORDISK“ z udziałem snop. art. kemik. „Kobieta z lodzka“ Ca. 1-sza W osobnym kupie II-ga Noc wypadków. III-cia p-na K. Alstrapp. „Wina kwią okupiona“ czyli „Bohaterska obrona ojczyzny“ „Walka przy Marszu“ dram. sens. wspólnie w 3-ch częściach. Wypadki ostatni. dni posł. tematem do wielu obrazów, lecz żaden nie może zrównać się z wyżej wym. Początek o g. 4 po poł.

KINEMATOGRAF „LUX“ Proqram bieżący od 17 lutego. „Piętno przyrody“ (z natury) „Tajemnicze sily“ silny dram. w 1-ch częściach z życia umysłowo chorych. Z udz. ASTY NILSEN. „Gdzie wiele kobiet tam mało sprawy“ (k.m.). Nad program „Inkognito jego eksekwencji“ wsp. kom. farsa w 2-ch częściach.

Teatr Artystyczny „MINJATURA“ Dziś demonstr. wspan. obraz, tragedia nadzwyczaj. dni „Za ojczyznę“ epizod z wojny Angielskiej w 2-ch częściach. Ca. 1-sza Zdradziecki napad, 2-ga Za ojczyznę. Obraz ten nie jest fantazją pisarza — jest prawdziwe życie. Żona półgodziny, czyli błąd medyczny, farsa w 3-ch częściach. W wyk. lepszych art. teatr. Wiskich. Mężowile bądźcie ostrożni, kom. — Początek o godz. 4-ej.

CYRK „Hippo-Palace“ W środę 18-go lutego r. b. odbędzie się Grande Soirée Artistique. W przedst. udział bierze cała trupa bez wyjątków. Wspaniały program. Ang. derby dzikiej Borysów, kom. gimn. p. Antonowe, amazonka Niuta, pajac polak Wyglądowski. Ułobienie Wil. publ. brzuchomowa p. Krystens. Wytw. żongl. na koniu br. Borysowe i znan Japończyk wyk. wyborowe J&S swego repertuaru az-de-baleto wyk. Boj-Diwerysment. W przyg. wspan. benefis p. BORYSOWA, kom. nowych J&S.

DOM HANDLOWY L. i E. METZL i S-KA CENTRALNY KANTOR OGŁOSZEŃ (założony w 1878 roku) Petrograd Moskwa Warszawa WILNO, ul. Wielka № 96, tel. 8-86. PRZYJMUJE OGŁOSZENIA I PRENUMERATĘ NA WSZYSTKIE PISMA MIEJSKOWE I ZAMIEJSKOWE PO CENACH REDAKCYJNYCH.

KLUB WOJSKOWY 18, 19 i 20 lutego. N. GONDATTI odbed. 3 wtygo. 2 lej dram. trupa. Dyrekcja ORŁOWA dan. będz. 18-go MORA, 19-go ZAZA i 20-go CORKA KRÓLA RENE (Jolanta) i WASCIELNA HOTELU. Sprzedaż biletów w księg. W. Makowskiego. Wejście bez rekomp. członków.

MAKUCHY LNIANE cało po 70 kop. i drobiono po 75 kop. za pud loco wagon st. Wiazma, gub. Smoleńska, ma do sprzedania olejarnia, Michala Lutowa i synów w Wiazmie.

Wyszła z druku i jest do nabycia KSIĄŻKA INFORMACYJNA „WILNO W KJESZENI“ (wydanie 1915 r.) 230 stron. Plan miasta Wilna. Cena 60 kop. Żądajcie we wszystkich lepszych księgarniach.

OGŁOSZENIA DROBNE. Nauka i wychowanie. A. Biuro Noworytło, Warszawa Cmielna 30. Nauczyciel, niemiecki, korektorjum Nauczycielka francuski, niemiecki, muzyka, francuska młoda. „Poznańanka. Problemki. Panna słożaka. Gospodynie.

Przewodnik po Litwie i Białejrusi zawiera wiadomości, dotyczące miast, osad, miasteczek i wsi Litwy i Białejrusi. Cena rb. 1, z przesyłką rb. 1 kop. 20. Do nabycia w administracji „Kurjera Lit.“, oraz w księgarniach.

Specjalnie z matematyki i fizyki, a również ze wszystk. przedmiotów Świątyni atestat 8 kl. szk. kom. r. 1912. Pierwszorzędne rekom. nauce. Długol. praktyka, sumien. praca. Zwracać się piśm. Kazimierowski zauł. 3-4. Dla S. 4135.

Student 4 kursu politechniki praskiej, wydziału chemicznego, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Adres: Rodejka, chemikowi. 7121.

Uczelnica Wiedeńska profesora Grosse'a udziela lekcje muzyki na fortepianie Listowne oferty Szpitalna 7-4 Siedlino. 7130.

Warszawianka poszukuje kurapecy lub przygotowanie do klas niższych. Wileńska 37-69. 7118.

Interesa hand. i majątk. Do sprzedania dom z 7-miu pokoi Montwiłowska kolonia i Wileński zaułek № 19. Oglądać do 12 godz. p.p. 6824.

Kupno i sprzedaż. Jest do sprzedania znaczna ilość kartofli na st. kol. Białokonie i Polocznym. polek dr. Józ. Zginszka się do zarządu Wielkich Soteczniak poczta Białokonie. 7109.

Kury Viandoty, Faverole, Ply moult/roki, ge-i Toulouse'kie do sprzedania. Wiadomość Wilno, Portowa 23, majątek Lubow — Słizet. 7124.

Wedline litewską kupuje. Maria Kosińska-wicz. Mińsk Podgorany zaułek dom Przybytki, 6819.

Posady i prace. a) Poszukiwanci Poszukuje posady, admistratorskie nistrowatku dużemi dobrami na Litwie, posiadanie chlubne świadectwa Wilno, posto-restante dla administratora J. O. 7115.

Rządca-ekonom, zmuszony był wyjechać do Rosji z powodu wojny, poszukuje posady od 15 marca samodzielniego zarządu niezbyt dużego majątku; Młody, bez rodziny 10 lat praktyki. Posiadam chlubne świadectwa Łaskawe oferty W. Milewskim pocz. Lubimowski — Post, Ekatorinoślaw. gub. Lesnaja Dacza. 7134.

Poszukiwany jest niecozwolozno do samodzielniego zarządu folwarkiem, rządu-ekonom kawaler. Wymagane są powaźne referencje, oraz kłopotliwa praktyka rolnicza Zgłaszac się: Wilno, Bank Ziemiński między 10—12 rano. M. Jałowicki. 7112.

Potrzebny rolnik doświadczony do zarządu do średniego gospodarstwa. Pożądany Sobieszyniak. Oferty pod adre. Nowojelna Grodzkańska. Mr. o-wiezo, Jasińska 6827.

Mieszkania. Duży pokój, 7135.